

## JESZAJAHU GOTTLIEB

ur. 1923; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Lubelski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Zamość, Janów Lubelski, Nowy Sącz, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, okres powojenny, rodzina i dom rodzinny, rodzice, ojciec, rodzeństwo, bracia, siostra, siostrzenica, ulica Staszica 35, ulica Bielska, edukacja, skład drzewa, klasztor

### Najbliższa rodzina

[Nazywam się] Jeszajahu Gottlieb, urodzony w Zamościu 1 stycznia 1923 roku. Mieszkaliśmy w Zamościu na Staszica 35. Jak byłem [mały], mój ojciec miał skład drzewa, kupował lasy. Miałem trzy lata, [kiedy] przyjechaliśmy do Janowa Lubelskiego. Mamusia była w domu. Mieliśmy duży dom, własny dom, na ulicy Bielskiej. Nas było pięcioro dzieci. Miałem dwóch braci i dwie siostry. Jedna siostra uczyła się w Zamościu w gimnazjum, została [tam] sama. Bracia pracowali razem z ojcem, przy drzewie. Siostra młodsza uczyła się w szkole. Ja byłem w szkole do czternastu lat, początkowo to była szkoła żydowska, a od siódmego [roku życia] była szkoła powszechna. Potem pomagałem też trochę rodzicom.

Siostra, [która] była w Zamościu, potem pojechała do Lwowa na politechnikę. Chciała być adwokatem, ale wybuchła wojna. [Podczas] wojny ona się pobrała z jednym Żydem i pojechali do Warszawy. Ona miała papiery jako Polka, a on był całkiem jak Polak. Urodziła córkę, w [19]43 roku oddali tę córkę do klasztoru. Siostra przeżyła wojnę, powiedziała mi, że jest córka, [ale] ona nie wie gdzie. Potem dowiedzieliśmy się, że ona jest w Nowym Sączu. Ja pojechałem do Nowego Sącza, to jest koło Zakopanego, tam był klasztor. Ona miała na nodze czarne takie [znamię]. Przyszedłem do [przełożonej klasztoru] i powiedziałem, że tu jest dziecko, [które ma] ten znak na nodze. Zrobili posiedzenie i powiedzieli tak: – Jest to dziecko, masz to dziecko. Dziecko było chore, miało dwa lata i nie mówiło. Wzięliśmy ją do domu, była w szpitalu. Potem była w wojsku, miała dwóch synów. Teraz ma siedemdziesiąt lat, pięć lat temu ona mnie zapytała: – Powiedz mi, skąd ty wiesz, że to jestem ja? Może to nie jestem ja. To powiedziałem jej: – Po pierwsze, masz ten [znak] na nodze, a po drugie – twoja twarz jest jak [twarz twojego] ojca. No, nielekkie było.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-18, Tel Awiw
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"